

SŁOWO

Wilno, Niedziela 15 sierpnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorskiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Ryga, 9 sierpnia

Niemcy o Polsce, Hiszpanji i Radzie Ligi.

Wielkie wrażenie wywołał wśród Polaków na Łotwie artykuł wstępny, pomieszczony w Nr. 12 z dn. 1 sierpnia r. b. jednego wychodzącego na Łotwie pisma polskiego „Dwutygodnik Polski”, p. t. „Po równi pochytej”. Treść tego artykułu przytaczaliśmy przy innej okazji. Obecnie powrócimy jeszcze raz do niego: Do chwili ostatniej w piśmie „tem pojawiły się stale artykuły podpisywane pseudonimem „Maciej Tutejszy”, a próbujące ze zdumiewającą „dyplomacją” wszelkie poczynania rządu łotewskiego w stosunku do ludności polskiej. Obecnie widocznie nastąpił moment zwrotny.

BERLIN, 14 VIII. Pat. Deutsche Tageszeitung w artykule wstępnym odradza rządowi niemieckiemu wszelkiego przeciwstawiania się hiszpańskim aspiracjom zmierzającym do osiągnięcia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Inaczej rzecz się ma — zdaniem tego nacjonalistycznego organu — z Polską Polska — twierdzi Deutsche Tageszeitung — chce wejść do Rady Ligi, aby osłabić tem wszelką inicjatywę Niemiec zmierzającą do rewizji traktatów oraz do zdobycia równouprawnienia z innymi narodami. Polska chce jako członek Rady Ligi pokrzyżować wpływy w Radzie Ligi na swoją korzyść, by odłożyć zastuszoną — zdaniem Tageszeitung — gospodarczą katastrofę. Polska — pisze dalej ten organ — chce wzmocnić swe siły i zdobyć wpływy by zapobiedz jakimkolwiek zmianom w stosunkach niemiecko-polskiej granicy, stosunkach zagrażających pokojowi. Żaden rząd niemiecki — kończy dziennik — nie może przyłożyć ręki do tego rodzaju dzieła.

Stanowisko Szwecji.

BERLIN, 14 VIII. Pat. Vossische Zeitung donosi ze Sztokholmu, że Szwecja trwa nadal na swem stanowisku sprzeciwiającem się przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów komukolwiek innemu poza Niemcami. Podobne oświadczenie złożył obecny minister Eckman wobec jednego z dziennikarzy duńskich.

Traktat hiszpańsko-włoski.

MADRYT, 14 VIII. PAT. Minister spraw zagranicznych Yanguas podkreślił wobec przedstawicieli prasy, że traktat włosko-hiszpański jest wyjątkiem traktatem przyjaźni, neutralności oraz rozjemstwa i że opiera się na tych samych zasadach, które są podstawą układów locarneskich. Agencja Fabra oznajmia, że tekst traktatu włosko-hiszpańskiego będzie w odpowiednim czasie ogłoszony w całości.

Sześć traktatów bezpieczeństwa.

PARYŻ, 14 VIII. PAT. Prasa podkreśla, że celem zawartego w ramach paktu Ligi Narodów traktatu francusko-rumuńskiego jest konsolidacja pokoju europejskiego oparta na poszanowaniu traktatów. Dzienniki przypominają traktaty łączące już Francję z Belgią, Polską i Czechosłowacją oraz wskazują na mające niebawem być zawarte układy z Hiszpanją i Jugosławiją, stwierdzając, że w ten sposób nieustannie rozszerza się sieć paktów bezpieczeństwa, których Locarno pozostaje nadal głównym ośrodkiem.

Nieprawdopodobna pogłoska.

WARSZAWA, 14 VIII. (tel. w. Słowa). Potwierdzają się pogłoski o tem, że Belgia zamierza sprzedać Niemcom dwa okręgi pograniczne, które przy- padły jej od Niemiec na mocy traktatu Wersalskiego.

Strajk w Anglii ustaje.

LONDYN, 14 VIII. Pat. We wszystkich kopalniach położonych w zachodniej części okręgu Midland w większości szybow pracą wre już w całej pełni na podstawie 8 mio godzinnego dnia roboczego. Prawdopodobnie wszyscy górnicy powrócą do pracy w przyszłym tygodniu.

Wymiana zasądzonych.

BERLIN, 14 VIII. PAT. Wedle doniesień Berliner Tageblatt, gabinet postanowił zezwolić na wydanie Rosji sowieckiej zasądzonych komunisty Skobielewskiego w zamian za 14 Niemców zasądzonych w Rosji; wśród których znajdują się także studenci Kinderman i Volscht.

Katastrofa kolejowa w Bawarii.

WIEDEŃ 13—VIII. Pat. Według doniesień pism wieczornych z Monachium między stacjami Freiting i Moosburg wykołeił się dziś przed południem pociąg ekspresowy jadący z Berlina. 12 zabitych, 15 ciężko rannych, 20 lekko rannych. Powodem katastrofy było wykołnienie się lokomotywy pociągu, która pociągnęła za sobą wagony.

W dniu 15 sierpnia w TROKACH
 «ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO»
 i otwarcie Teatru Żołnierskiego.
 PROGRAM:
 1) Uroczyste nabożeństwo w farze, 2) Wielki festyn w parku i na wyspie Zamkowej (urządza korpus podoficerski 22 baonu K. O. P.)
 3) Inauguracja pierwszego teatru o godz. 7 m. 30 wieczorem, w murach po Dominikańskich, a) Uroczysta Akademia, b) Przedstawienie. Odegrana będzie krotkochwila w 2ch aktach p. t. «Teatr Amatorski» — Bałuckiego, 4. Bał w Kasynie Oficerskim.
 Wstęp do Teatru i na bal bezpłatny za zaproszeniem!

8 klasowe edukacyjne gimnazjum
 Marji WINOGRADOWEJ w Wilnie
 ul. Tatarska 5, m. 4.
 Język wykładowy polski, program gimnazjów państwowych, typ humanistyczny (z łaciną) Zapisy przyjmuje do klas od I do V włącznie w kancelarii w godzinach od 10 do 16.
 Egzamin wstępne 2 września.

Liceum S. S. Wizytek
 (z internatem) w Wilnie, Rossa 2.
 Zapisy do klas wstępnych: I, II, III i IV do 27 sierpnia.
 Egzamina 28, 30 i 31 sierpnia.
 Warunki: nauka 25 zł. miesięcznie, internat 125 zł. miesięcznie. Dla inteligencji niezamożnej ustępstwa w granicach możliwości

DOM HANDLOWY Grzegorz Szkolnicki
 Wilno, W. Stefańska 23 — 7. Tel. 330.
 REPREZENTACJA
 Banku Cukrownictwa w Warszawie
 dla komisowej sprzedaży C U K R U.
 niżejsem zawiadomiła, iż KANTOR i SKŁADY jego z dn. 17 go b. m. zostaną przeniesione do nowego lokalu przy
 ul. Zawalnej Nr 33.
 SPRZEDAŻ WAGONOWA i WOKAMI,

Dr JEDWABNIK
p o w r ó c i ł.

Te Deum laudamus.

Są i komunały parodoksalne... Historję pisać można tylko z oddali... Znaczący jakgdyby ktoś powiedział dziennikarskimi reporterami: pisał pan o tem zdarzeniu wtedy, kiedy o niem zapomnisz i kiedy znajomictwo o niem zapomną i kiedy zamiasł obfitości materjałów, będziesz miał zaledwie materjałów tych strzępy, i wtedy, kiedy się okoliczności, tło, nastrój tak zmienia, że nie będziesz mógł rozumieć charakteru właściwego w którym to zdarzenie miało miejsce.

A jednak nie kłamie komunał, który nakazuje pisać historję z od- dali i który utrzymuje, że obserwacja historyczna o wypadkach współczesnych jest zasadniczo fałszywa. Nawet dziennikarz, który sąd swój o wypadkach wypowiada z dnia na dzień, widzi po kilku latach, jakie sam popełniał błędy.

Wspomnę tu o własnym stosunku do 15 sierpnia, bo jest on dla stosunku całego społeczeństwa do tej daty bardzo charakterystyczny. Dzień 15 sierpnia przeżyłem w mundurze i przedtem widziałem drogę z Wilna do Warszawy zawaloną odpadkami cofającej się armji. Widziałem pulki bolszewickie tchórzliwe głodne, słabe, które szły za nami jak stada nie wściekłych wilków, lecz raczej tchórzliwych szakali.

Pamiętam swoje artykuły z pierwszego okresu powrotu do dziennikarstwa. Jak mnie wtedy gniewała trumfaderacja Kurjera Porannego. Jak protestowałem przeciw nadmiernym kadzidłom zapalonym na cześć 15 sierpnia. Armja sowiecka nie była przeciw armji, była to nieliczna tchórzliwa banda. Wszystkie wojska bolszewickie na całym polskim froncie liczyły raptem 170 tysięcy. — Cóż więc za cud nad Wisłą? Cudem było raczej to, żeśmy haniebnie uciekli z pod Wilna, z pod Grodna, że nasi generałowie i sztaby potracili głowy, że nasz żołnierz uległ panice, a oficer depresji.

Była to jednak ta bezpośrednia refleksja żołnierza. Był to ów sąd współczesny, który nie odróżnia rzeczy istotnych od nieistotnych.

Załamaniem naszego frontu było epizodem. Tablice chronologiczne przyszłości będą mówiły: w r. 1920 dnia 15 sierpnia wielkie zwycięstwo Polski nad Bolszewją. Dopiero zaś podreczniki historyczne będą opowiadały wszelkie okoliczności tej wojny, a więc i o naszym odwrocie, który jednak nie zmienił rezultatu finalnego, którym było zwycięstwo. Dla historii nieistotnym będą różne koleje naszej kampanji, nieistotnym będzie tak wspaniałe zajęcie Kijowa, jak haniebny odwrot z pod Wilna — istotnym będzie zwycięstwo finalne.

Można się wyrazić, że «obciąża sam na sam z Ojczyzną», często popełniamy błędy, często ją krzywdzimy. Nasz nauczyciel i mistrz, wielki duch współczesnego polskiego konserwatyzmu. prof. Marjan Zdziechow- ski, pisał kiedyś, że «chyba na Wę- gry wyjedzie», podkreślał, że tylko Wę- gry skutecznie potrafiły walczyć z bol- szewizmem. — Czy to jest słuszne? Istotnie Węgrzy zwalczyli u siebie bolszewizm, my zaś, według genjal- nego określenia tegoż prof. Zdzie- chowskiego, żyjemy w swoim półbol- szewizmie, który rozkłada nam pań- stwo. Ale Węgrzy rozstrzelują bolszewików i tępiąc skutecznie bol- szewicką zarazę, obronili tylko sie- bie. My — Polacy, wygrywając bitwę 15 sierpnia, obroniliśmy Europę. Od cza- su zwycięstwa pod Wiedniem oręż polski nie wywołał skutków o tak głębokim historycznym znaczeniu. Obroniliśmy Europę sami, bez pomo- cy z jej strony.

Lewicowcy nasi gniewają się, gdy nas Polaków bolszewicy nazywają «białą gwardją». A przecież bolsze- wicy mają rację: byliśmy białą gwar- dją całej Europy. Tyle właśnie sił

miała reakcja europejska, ile bagno- tów i szabel liczyły wojska podko- mendne Piłsudskiemu.

Najlepszym lekarstwem na patry- jotyzm jest podróz zagranicę. Siedząc w domu obserwujemy tylko wady własnego społeczeństwa i wydają się one nam tak wielkie, że zdaje się nam, iż zginiemy. Ale zagranicą wi- dzimy często takie same, często gor- sze rządy. To co się dzieje we Fran- cji w stosunkach parlamentarnych jest stokroć gorsze, stokroć obrzyd- liwsze, niż u nas. To co się dzieje w Rumunji w zakresie reformy rol- nej, jest dwadzieścia razy głupsze od naszej rdzimej pod tym względem głupoty. Włochy silna władza Mus- soliniego nie tylko uratowała, lecz prowadzi po pięknej drodze potęgi i chwały, lecz co się dzieło we Wło- szach przed Mussolinim?

Z bolszewją walczyła Rosja naro- dowa. Walczyły korpusy ekspedycyj- ne francuskie, angielskie. Zostały zwyciężone. Zwyciężyłszy tylko my.

Nie trzeba znaczenia tego zwi- czeństwa osłabiać. Nie trzeba zwycię- żkich wawrzynów oddawać do goto- wania zupy partyjnej. Nasza psychi- ka kształtowana i gimnastykowa- na przez tak zw. «obóz narodowy», w którym rej zruszał wodzą neofici i osoby o niewątpliwie dużych do- mieszkach krwi żydowskiej, zmusza często publiczność polską do przy- mowania istotnie karkołomnych kate- goryj myślenia. A więc za «nie naro- dowe» poczytywało się twierdzenie, że zwycięstwo 15 sierpnia odniósł Polak Piłsudski, natomiast «narodow- em» było twierdzenie, że odniósł je gen. Weygand, że mamy tu do czynienia z wyłączną zasługą Fran- cuzów. Za dawnych czasach śpiewano po zwycięstwie Te Deum laudamus, lecz wódz zwycięski wchodził pierw- szy do presbiterjum i gdy nazajutrz po zwycięstwie na Te Deum laud- amus szedł do presbiterjum, to go zebrani w kościele nie witali sykiem.

Mniejsza o to. Naprawdę jednak nie należy wawrzynów zwyciężskich oddawać na gotowanie zupy partyj- nej. Czytałem w r. 1913 książkę p. t. Imperialisme japonais. Zdumiewają- cie, imponujące było jak po zwycię- stwach na polach Mandżurji rozrósł się, spotężniał, nabrał przedziwnej mocy naród japoński, z jaką pewno- ścią siebie ruszył się w swej ekspans- sji! A przecież wygrana «małej» — jak się mówiło o tem państwie przeszło 40 milionowem — Japonii nad wielką Rosją, nie tylko, że nie była żad- nem cudem, lecz przeciwnie... Dziwne było, że Rosjanie związani ze swą bazą cieniutką nitką kolei transsyberyjskiej, Rosjanie, którzy mieli na wybrzeżach azjatyckich tak słabe siły, mogli się zdecydować na tę wojnę, która skoń- czyć się musiała klęską i hańbą. A dodać do tego trzeba ograniczoną inteligencję rosyjskiej, która czuła po- gardę do tej wielkiej, dziś przez bol- szewików urzeczywistnionej idei ce- sarskiej ekspansji na wschód i która pogardzała i nienawidziła wojny ja- pońskiej, taksamo jak późniejsza idjo- tyczna, — biorąc ze stanowiska rosyj- skiego i używając określenia hr. Witte, — awantura samobójcza nie- miecka, spotkała się wśród tejże in- teligencji z zachwytem ciętym.

Cał.

Ważnym jest pamiętać, że zwycięstwo 15 sierpnia było nie tylko zwycięstwem wojskowym, ale przede wszystkim zwycięstwem politycznym. W tym dniu Polacy odnieśli zwycięstwo nad bolszewizmem, który rozkładał państwo. W tym dniu Polacy obronili Europę. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Rosją, która była wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Niemcami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Włochami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Francuzami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Anglikami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad wszystkimi innymi potęgami świata. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad całym światem.

Ważnym jest pamiętać, że zwycięstwo 15 sierpnia było nie tylko zwycięstwem wojskowym, ale przede wszystkim zwycięstwem politycznym. W tym dniu Polacy odnieśli zwycięstwo nad bolszewizmem, który rozkładał państwo. W tym dniu Polacy obronili Europę. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Rosją, która była wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Niemcami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Włochami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Francuzami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Anglikami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad wszystkimi innymi potęgami świata. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad całym światem.

Ważnym jest pamiętać, że zwycięstwo 15 sierpnia było nie tylko zwycięstwem wojskowym, ale przede wszystkim zwycięstwem politycznym. W tym dniu Polacy odnieśli zwycięstwo nad bolszewizmem, który rozkładał państwo. W tym dniu Polacy obronili Europę. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Rosją, która była wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Niemcami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Włochami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Francuzami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad Anglikami, którzy byli wtedy potęgą. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad wszystkimi innymi potęgami świata. W tym dniu Polacy zwyciężyli nad całym światem.

Cał.

Prywatne Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.
 Zarząd powyższych Kursów koncesjonowany przez Min. W. R. i O. P. czyniących od r. 1919 zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmują sekretariat Kursów we wtorki i piątki w godz. 12 — 2 w lokalu Szkoły Płani, na Maszynach, przy ul. A. MICKIEWICZA 21 — 5.
 Wykłady rozpoczynają się w wrześniu w godz. od 6 — 9 wiecz.
 Program obejmuje następujące przedmioty:
 Ogólna handlowa Bankowa Przemysłowa
 Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu i Prawo handlowe.
 Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane: stenografia, nauka pisania na maszynach, oraz języki angielski, francuski i niemiecki.

Sejm i Bząd.

Wojewoda Poleski.

WARSZAWA 14 VIII. (tel. w. Słowa) Wojewodą poleskim mianowany został starosta łuniniecki p. Kraheński. Na miejsce p. Kraheńskiego ma przyjść referent starostwa łuninieckiego w Pruznacu p. Jagodziński.

Redaktor „Przeglądu Gospodarczego.”

WARSZAWA, 14 VIII (tel. w. Słowa-Redaktorem «Przeglądu Gospodarczego» został dr. Henryk Tennenbaum b. dyrektor Dep. Handlowego. B. redaktor dr. Rose przenosił się do Warszawskiego T wa kopalni węgla, którego został dyrektorem.

Rozrachunki z Gdańskiem.

WARSZAWA, 14 VIII (tel. w. Słowa) W poniedziałek przybyła delegacja Senatu gdańskiego na czele z sen. Volkmanem, która ma wziąć udział w pracy nad podziałem kontyngentu dochodów celnych między Polską a Gdańskiem.

Program polityki aprowizacyjnej.

WARSZAWA, 14 VIII (tel. w. Słowa) W przyszłym tygodniu ma się odbyć posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, w sprawie ustalenia programu polityki aprowizacyjnej. Wnioski ma przedłożyć min. Młodzianowski. (Wywołało to ogólne zdziwienie dlaczego sprawę referuje min. spr. wewn., a nie jakby właściwie należało Rolnictwa, Skarbu i Handlu).

Według obowiązujących pogłosek ma być uregulowany eksport zboża w ten sposób, że do października b. r. nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom, a od listopada będzie to zależało od zapasów zboża na rynku wewnętrznym. Jako podstawę do obliczeń przyjęto na osobę 42 kg. pszenicy i 160 kg. zyka. Pożatem mają być zrekomo zbudowane elewatory i jest projekt by rząd drogą dekretu zmusił (!) społeczeństwo do budowy rzeźni, chłodni, piekarni mechanicznych i t. p.

Zjazd PSL. Piasta.

WARSZAWA, 14 VIII. (tel. w. Słowa) W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd stronnictwa P. S. L. Piast.

Przed sesją w Genewie.

WARSZAWA, 14 VIII (tel. w. Słowa) Na posiedzeniu komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w dn. 24 bm. w Genewie, wezmą udział ze strony Polski p. Sokal, oraz p. Jackowski, dyrektor polityczny MSZ.

Znowu o więzieniu polskie.

WARSZAWA, 14 VIII (tel. w. Słowa) Międzynarodówka komunistyczna zabiega podobno u wybitnych osobistości świata literackiego Anglii i Francji o wydelegowanie do Polski specjalnej komisji, której zadaniem byłoby zapoznać się z położeniem więźniów w Polsce. Miano się podobno zwrócić już do Roland'a i Barbusse'a. Komisja ta miałaby według planu komunistów zjechać do Polski w jesieni.

Przyp. red. Najlepszym sposobem ułatwienia znakomitemu pisarzowi francuskiemu i jego nieco mniej znakomitemu kolecie poznała naszych więzień byłoby oczywiście zamknięcie obu Francuzów na rok do więzienia. W ten sposób wynieśli oni z Polski znajomość naszego więziennictwa dokładną i subiektywną. Mamy wrażenie, że Polska nie pozwoli na ogładanie naszych więzień ludzom wskazanym przez illią międzynarodową, taksamo jak nasze więzienia powinny stać otworem dla badań i studiów każdego sumiennego badacza, nie kłuszącego się żadną polityczną premedytacją.

ECHA KRAJOWE

Z wycieczek po kraju.

III.

Zniszczenia wojny. — Martwa przyroda. — Demat. — Bogactwo przyrody. — Jeziora nasze — Narocz.

W zamkniętym pasie rozległej przestrzeni, wewnątrz linii dawnych okopów rosyjsko-niemieckich, leży szmat ziemi, dotknięty wicherą wypadków.

Jak rzucić okiem ślady pożogi, mordów, ognia...

Ziemia skopana rowami i dotami, opatrzoną przeważnie w cement, kamień ochronny. Wszędzie na całej przestrzeni barykady z drutów kolczastych, spiętrzone świadomie, zastawione na człowieka, jak sidła siatki pajęcznej na muchy. Z lasów, ongiś tu gęstych i dumnie, poważnie rozrostłych, zostały same szczypty osmalone i pieńki zgarbione. Drzewa dawniej liściaste sterczą jak suche badyle, pozbawione zieleni — gazy trujące, ogień ołowiany wyniszczyły soki i ozdoby tych lasów. Suche konary świądają żalobnie przyrody. Drzewa dawniej iglaste, zielone — dziesiątą połówką, gonią resztką życia...

Droga wije się wąskim przesmykiem pomiędzy rowami — okopami, zarośniętymi dzisiaj krwawo-malinowym kwiatem jakichś ziół, czy roślin, zanieśionych tu, jak wieść mówi, przez wojska niemieckie, wraz z pokarmem dla koni, sprowadzonym z głębi faterlandu.

Krwawe te kwiaty i żalobnie sterzące czarne konary i badyle drzew, umierających z poparzenia, usychających od ognia, a wszystkie to na tle rozoranej, powyrwanej, bezkształtnej ziemi, stanowi dziwnie przejmujący żalobny obraz martwej przyrody...

Na długiej przestrzeni kilkunastu, lub kilkudziesięciu kilometrów niema znikąd życia: żadnej wsi, żadnego osiedla, dworu, czy zaścianka. Czysta grobowa panuje nad tym szmatem ziemi, niezamieszkałym przez człowieka, porzuconym nawet przez płac two leśne.

Na tym tle rzuca się w oczy pozostawiona wszędzie masa drutu kolczastego i kamienia, zużytego na rozwalone dziś „ziemiarki”.

Dlaczego po latach kilku czasu pokojowego drut ten spoczywa na miejscu swego wojennego przeznaczenia? Wiemy, że istniała specjalna organizacja, powołana do likwidacji „pozostałości wojennych”, organizacja pod nazwą „Demat”.

Na tym tle rzuca się w oczy pozostawiona wszędzie masa drutu kolczastego i kamienia, zużytego na rozwalone dziś „ziemiarki”. Dlaczego po latach kilku czasu pokojowego drut ten spoczywa na miejscu swego wojennego przeznaczenia? Wiemy, że istniała specjalna organizacja, powołana do likwidacji „pozostałości wojennych”, organizacja pod nazwą „Demat”.

Ludności samej sprzątać, ot, drutu naprzykład, nie pozwolono, lub pod warunkiem pewnej opłaty za sprząknięty materiał. Ludność na to nie poszła. Sam Demat również nie tyka tych drutów, które leżą i rdzewieją, aż zapewne z czasem w... proch się rozpysia. Wartoby poruszyć odpowiednie czynniki i raz wreszcie uregulować tę sprawę. Zwłaszcza, że szkoda, płynąca z pozostawiania tych drutów kolczastych na miejscu, dużo jest większa, niż z rozdania ich bezpłatnie ludności.

Jeśli wypadnie komu drogą, między okopami a drutami podróżować, a broni Boże, noc go w tych okolicach zastanie, niech dączy by się nie pokaleczyć, nie pokaleczyć siebie, czy konia!

Najsmutniejszy obraz zniszczenia w powiecie Oszmiańskim. Tu pomiędzy Kuciewiczami, Krewem i Smogonią — największy (jakościowo) pas zniszczenia. Martwa dziś przyroda świadczy, czemu była przed wojną. Był tu piękny las, bogata okolica „pagórków leśnych i tak zielonych”, ja-

kiemu on gadał «Zrobiła się gąszcz». Nieboszczyk z pod klejącego Anioła. Nie przeszkadzajcie! Ciekawe rzeczy. No, i co dalej, co dalej? Nieboszczyk drugi. Tak! Ogłosił kłszd, że mogły zaniebana, mające po nad 25 lat, których nikt nie zreklamuje, albo nie zapłaci aby je odnowiono, będą kasowane. Nieboszczyk pierwszy. A co? Nie mówienia! Teściowa w czepekku tyłowym. Niedoczekanie żeby kochany mógł zić choć kwiatusek mnie kiedy przyniosł! Nieboszczyk drugi. Nie o żaden tu kwiatusek chodzi, moja pani. Chodzi o jednorazową opłatę od grobu — i to wedle kategorii — a już sam zarząd cmentarza będzie wiedział co zrobić. Były właściciel zakładu pogrzebowego. Nami się zarząd bardzo sumiennie opiekuje. Niema co powiedzieć. Nieboszczyk pierwszy. Nie odzyskał! Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować. Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować. Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

Nieboszczyk drugi. Jakże «kasować!» Skończony lejota. Słyszał, że dzwonią tylko nie w jakim kościele. Nieboszczyk drugi. Nieboszczyk pierwszy. Styszeliście! Ot, nowina! Głosy zewsząd. Co takiego? Co takiego? Nieboszczyk pierwszy. Mają nas kasować.

W sprawie biblioteki w Raduniu.

Swojego czasu zamieszciliśmy wiadomość o zniszczeniu biblioteki w Raduniu. Obecnie otrzymujemy list, który ze względu na charakterystyczny styl, zamieszczamy w całości:

Szanowny Panie Redaktorze: W numerze 160 Pańskiego Dziennika wydrukowana została notatka o pewnym wypadku z niedawno założoną biblioteką żydowską w Raduniu, przyciem w nę rzucono na Jeszycyboł, w osobie najstarszego i największego uczonego naszych czasów — rabina Izraela-Mejera Kahana, znanego w całym świecie ze swego nieśmiertelnego dzieła «Chofec-Chaim» („Zyczący życia” ludziom). Dotychczas czekaliśmy, może zarząd Jeszycyboł wyrazi swoje zdziwienie z powodu nikczemnego zarzutu, czynionego mu ze strony wroga usposobionych wobec niego elementów młodzieży robotniczej naszego miasta, również, jak objaśnił Redakcję, która została wprowadzona w błąd przez niesprawdzoną informację.

Lecz, jak widać, Jeszycyboł stoi za wysoko, uważa że za poniżające dla swej godności odpowiadać na takie haniebne oszczerstwa i wogóle nie życzy sobie polemizować z lewymi ugrupowaniami. Ze swego punktu widzenia Jeszycyboł ma, naturalnie, słuszność.

Alle my, mieszkańcy m. Radunia, którzy mamy wielki zaszczyt mieć wśród siebie wielkiego «Chofec-Chaima» od pięćdziesięciu lat i jego słynny Jeszycyboł, któremu ten święty człowiek położył kamień węgielny i z którego na naszych oczach wyszło tysiące wielkich rabinów i uczonych, my mieszkańcy Radunia, widząc, jak ta młodzież, która odbiegła od naszej starej tradycji i prowadzi walkę z tą oto wysoką instytucją akademicką, nie powstrzymując się przed najnikczemniejszymi środkami, uważamy za swój obowiązek moralny wyrazić nasze oburzenie z powodu haniebnych zamachów na starą kulturę żydowską, promacierz wszystkich kultur światowych, wyrazić nasz jaknajostrejszy protest przeciwko tej walce z Jeszycybołem, spełniającym swoje wysokie zadanie — krzewienia żydowskiego Pisma Świętego wśród młodzieży żydowskiej w ciągu 50 lat z górą bez przerwy.

Uważamy za zbyteczne pisać o szlachetnej, idealnej postaci tego wielkiego męża, «Chofec-Chaima», skoro jego imię zostało tak popularne, zarówno wśród nieżydowskiej jak i żydowskiej ludności całego świata. Uważamy także za niepożądaną zastanawiać się nad wysoką działalnością Jeszycybołu, który zawsze cieszył się zaufaniem największych uczonych świata i zajmował honorowe miejsce pomiędzy żydowskimi szkołami wyższymi do nauki Talmudu i tradycji żydowskiej. Ich honor nie ucierpiał żadnej ujmę od napadów ze strony wroga dla nich usposobionych elementów.

Uważamy za niewłaściwe wystąpić w obronie wspomnianych osobistości przeciw racjonalnemu na nie oskarżeniu. Nasze dzieje męczeństwa za ideę, mogą wskazać wiele gorzszych oszczerstw i prześladowań tradycyjnego judaizmu.

Jedyną rzeczą którą uważaliśmy za potrzebną, jest dać sprostowanie opinii publicznej, która za pośrednictwem Pańskiego Dziennika została wprowadzona w błąd. Siedztwo które jest w toku, bynajmniej nie ustąpił jeszcze prawdziwych winowajców i powodów które spowodowały — to zająście. Jak my, niżej podpisani tak i cała żydowska i nieżydowska ludność Radunia jest przekonana, że ani Zarząd Jeszycybołu, ani wspomniany «Chofec Chaim» nie ponoszą żadnej winy w sprawie.

Franczek informowali się. Opłaty wyznaczone są wedle miejsca, jakie i gdzie kto zajmuje. Na siedem, styśsz, kategorii podzielono miejsca na cmentarzu.

Głos z pod muru. Stuchajcie! Stuchajcie!

Ciotka. Bo wiadomo! Paradniejsze miejsca im bliżej kaplicy i katakumbów, a już gdzieś po kątach...

Nieboszczyk z katakumb. Za mnie wypadło 25 złotych od miejsca plus 20 od pomnika, razem 45

Ciotka. Po poco było pchać się do katakumbów? Czy to ziemi mało? Nieboszczyk w szarej marynarce. A od czwartej kategorii ile? Nieboszczyk drugi. Poczekajcie kolego... zaraz oblicze. Pierwsza 25, druga 20, trzecia 15, czwarta... 12 Tak, 12. A „od pomnika” 8, razem dwadzieście złotych. Jednorazowo, proszę kolegi, jednorazowo! Bagatela. Za siódmą już tylko 5 i od pomnika 2. Siedem złotych. Niema o czem gadać.

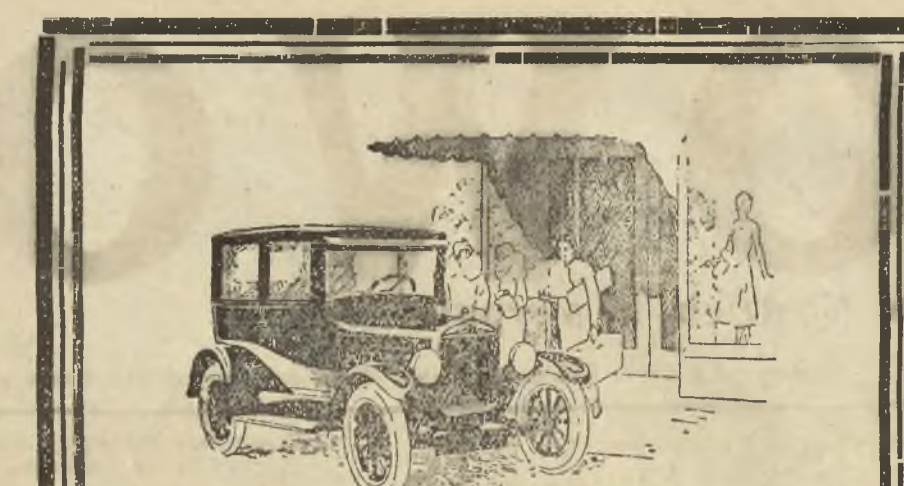
Głos z pod muru. D-bry sobie! Dla niego siedem złotych to... tui! — a dla kogo innego fundusz.

Babuleńka z pod drewniane go krzyżyka. Dobrze mów! Dobrze mów!

Nieboszczyk we fraku. Wszystkie nie mogę jeszcze polapać się. My tu przecie „na wieczne czasy”. Nie? Co? Jak?

Nieboszczyk drugi. Myli się pan hrabia kompletnie. Teraz kupuje się miejsce tylko na 20 lat.

Ciotka. Ach, mój Boże! Nieboszczyk drugi. Niech się pani dobrodziejka uspokoi. Jest przewidziana i kategoria „wiecznych”

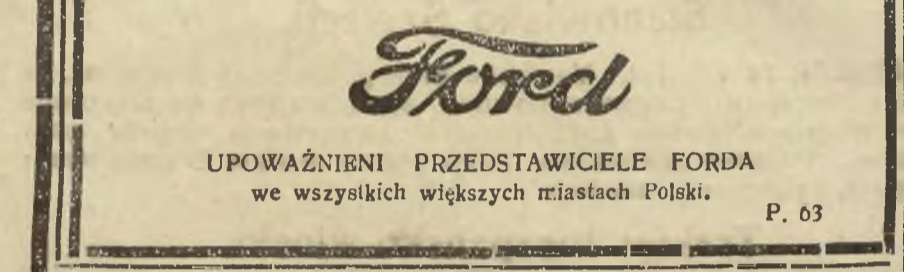


Ulepszona karetką Ford „Tudor”.

Karoseria w różnych kolorach — całkowicie ze stali. Jednolitą przednią szybą, zaopatrzoną w przecieracz. Ulepszony daszek ochronny. Szyby boczne opuszczone i podnoszone korbką. Błotniki szersze, dłuższe i zgrabniejsze niż poprzednio. Nowa, udoskonalona przekładnia i hamulce na tylnie koła. Zbiornik benzyny obecnie umieszczony jest na desce czołowej pod maską motoru. Elektryczne oświetlenie i uruchamiacz. Samochód wyposażony w pięć opon balonowych na odejmowanych felcach.

Pod względem wytrzymałości samochod Ford znany jest na całym świecie. Jego doskonałe cechy techniczne, a szczególnie niezawodna praca silnika, są niedoścignione. Poświadczą to miliony zachwyconych posiadaczy samochodów Ford.

Informacji i prospektów udzieli oraz jaknajchętniej zademonstruje samochody, każdy upoważniony przedstawiciel Forda.



W kotle bałkańskim.

BERLIN, 14 VIII. FAT. Telegraphen Company. Wczoraj wieczorem doniesiono z Skoplie, że w czwartek banda Bułgarów pod wodzą Piotra Aszkowa przekroczyła granicę jugosłowiańską. Banda straciła kierunek w gęstej mgie i natknęła się w miejscowości Dobropolje na jugosłowiańską straż graniczną. Pomiędzy bandą a jugosłowiańską strażą wywiązała walka, która trwała przez całą noc i cały dzień wczorajszy. Wczorajem banda bułgarska wycofała się po stracie 2 ch zabitych. Po jugosłowiańskiej stronie padł jeden żołnierz straży granicznej. W Białogrodzie panuje z powodu tego zajścia wielkie zdenerwowanie.

Sowiety nie wezmą udziału.

MOSKWA, 14. VIII. Pat. Tass stwierdza, że nie wysłże swego przedstawiciela na konferencję przedstawicieli agencji telegraficznych, mającą się odbyć na terytorium szwajcarskim.

Terroryści w Libawie.

Według wiadomości z Libawy, tajna organizacja terrorystyczno-komunistyczna, dokonała zamachu na wojskowe laboratorium. Wywiązała się strzelanina, po której jeden z uczestników napadu został zabity.

Morderstwo po stronie sowieckiej.

Ferment wśród wólcian granicznych. Z pogranicza donoszą: W nocy z 10 na 11, w okolicy Lejpun, naprzeciw strażnicy K. O. P. został zamordowany po stronie sowieckiej Iwan Kryczakow. Kryczakowa zamordowali chłop miejscowy i chłop z przeczem w głowę. Na wiadomość o morderstwie, przybyła autami specjalna komisja z Pieszczem, na czele z zastępcą d-cy 11 «osobopogranotriadu» Brsziejem. Natychmiast przeprowadzono rewizję w okolicznych wsiach i aresztowano 5 osób ze wsi Osipowice których oddano do ekspozytury G.P.U.

Według dalszych szczegółów nadeszłych z tamtej strony wśród chłopów miejscowych daje się zauważyć poważny ferment. Dowódcy strażnic sowieckich wydali ostatnio rozkaz zabraniający żołnierzom wydalania się pojedynczo ze strażnic.

Co to ma znaczyć?

Kowieńskie «Echo» z dn. 13 b. m. nr. 183, podaje następującą wiadomość: «Lietuvos Žinios» z dnia wczorajszego, zamieszcza największymi czcionkami wzmiankę pod następującym tytułem: «Łotewski konsul w Wilnie potwierdza wiadomość, że Polacy skoncentrowali wojska na linii demarkacyjnej z Litwą».

Niestety nie posiadamy treści tej wzmianki i nie znamy jest nam oświadczenie p konsula Donasa, zamieszczone w «Lietuvos Žinios». Oczekujemy wyjaśnienia ze źródeł najbardziej miarodajnych.

Co się tyczy wzmianki, że zostały zniszczone książki w języku polskim tam nie było: Jest to tylko urojenie złej woli! Upraszamy o opublikowanie niniejszego wyjaśnienia w najbliższym

numerze Pańskiego poczytnego piśmie i kreśliły w poważaniem. Dnia 10 sierpnia 1926 roku. Mieszkańcy m. Radunia. (Następują 63 podpisy).

numerze Pańskiego poczytnego piśmie i kreśliły w poważaniem. Dnia 10 sierpnia 1926 roku. Mieszkańcy m. Radunia. (Następują 63 podpisy).

Nieboszczyk z pod straskanej kolumny i za moich! Babuleńka. Za mnie tylko trzy rubie księdzu dal... a za pogrzeb pięć — i dobrze było.

Nieboszczyk drugi. Cicho, cicho. Wszystko się uporządkuje. Grób, za który nie będzie wniesiona odpowiednia opłata do dnia 1-go września będzie skasowany, to znaczy zrównany z ziemią.

(Zewsząd zrywają się przerażone okrzyki. W głębi niektórych mogił stychac gwałtowne kołatania. Na całym cmentarzu zapanowuje nastrój wiewoju.)

Nieboszczyk w kontuszu i przy karabeli (ocierając oczy poją) Moi wszyscy powymierali! Ja byłem ostatni z rodu. Nikt już o mnie nie pamięta. Kto zapłaci! Kto zapłaci!

Nieboszczyk w kołczudzie z pod Grunwaldu. Nie przeżyję zbурzenia mojego pomnika! Przez tyle lat przywykłem w piękną noc księżycową siadywać tu, na tej płytki grobowej... Ach! Sam zapomniałem własnego imienia i nazwiska, to komu się zechce płacić 12 złotych plus 8 złotych za odrestaurowanie grobowca... nieznanego nieboszczyka? Ach!.. ach!.. (opiera się oburcz na mleczy wbiły w ziemię pochyla głowę i pogrąża się w ciężką zadumę.)

Nieboszczyk w smokingu i w łapciach. Ledwie wydosłałem się z Bószewji, Synowie polegli na francuskim froncie; gdzie reszta rodziny nie wiem. Ludzie miłosierni tu mnie pochowali... Nikt z moich, ręczę, nie przeczyła ogłoszenia ks. Mitkowskiego... Do kasaty pójdę, do kasaty!

Syrokomia (który przechadzał się opodal po szerszej nieco ścieżce, zbliża się do rozmawiających). Proszę o głos! Wszyscy. Prosimy, prosimy, panie Ludwik!

Syrokomia. Niepotrzebnie sobie panowie i panie rozdrażnacie wątroby. Ks. Mitkowski — wiadomo — oł, zgorączkował się... Cmentarz w samej rzeczy zapuszczony... dachówki z muru odlatują... porostwały się drzewa, krzewy... trzeba trzebić, oczyszczać, graczyć... A tu pieniądze skąd wziąć? Oł, i palnął ksiądz proboszcz od Sw. Jana ogłoszenie w gazetach. Ale to tylko straszny. Grozi... Sam pewnie już spostrzegł się... Gdzie tam ma przyjść do kasaty naszych mogił i pomników!

Nieboszczyk z pod próchniejącego krzyża. Dobrze psnu mówić, panie Dęborogul! Co do pana, to zawsze znajduje się jak! Lucjan Uciebło, co pana nagrobek poprawi, wyszoruje, z mchu oskobie, ba, nawet własnoręcznie opieje dookola. Ale my... Prof. Euzebjusz Słowacki (ukazując się z pomiędzy krzaków). Oł gęszczary! Oł wietylej! Poszedłem przejść się. Zabłądziłem. Nie mogę trafić do siebie!

Syrokomia (podając mu ramię). Chodź, panie profesorze, ja ciebie odprowadzę (do kompanji nieboszczyków) A panowie i panie nie wsteczynajcie, radze, niepotrzebne hołasu. Oł, w samej rzeczy burza w szkianie wody! Włos wam z głowy nie spadnie. Ks. Mitkowski nie żaden Herod. A gdy w Warszawie jeszcze

Rewolwa dynamitowa w kryminale w Chicago.

Nawet w krwawych rocznikach kryminalnych Ameryki jest prawdopodobnie zamach dokonany w domu karnym Cook-County-Jail w Chicago, jedyny w swoim rodzaju.

Mówimy tu o rewolwie aresztantów, której pierwszym epizodem była bomba dynamitowa, a skutkiem jej dębów na śmierć skazanych, bunkr ucieczką ich został uwięziony. Walka rozegrana u bram napółdemolowanego więzienia, pociągnęła za sobą ofiary, zarówno w szeregach zbrodniarzy, jak i dozorców. Rzecz dziwna, że amerykańska prasa poświęca wypadkowi temu tylko krótkie wzmianki, aczkolwiek zamach chicagowski należał do największych, znanych w historii kryminalistyki.

Bunt był oddawna i bardzo szczegółowo zorganizowany, a powodzenie zamachu przypisać należy pomocy, jaką skazańcy z poza murów swego więzienia otrzymali. W niedziele wieczór, nie na długo przed północą, przetrzasła dozorców strasliwa detonacja. Ołna w całym zakładzie wyleciały wskutek obrzytnego nacisku powietrza, jaki po eksplozji nastąpił. Jeden mur więzienia poszedł w gruzy, drugi, stojący w najbliższym sąsiedztwie bramy wchodowej, miał obrzytny wyrwę, jakby wskutek celnego strzału ciężkiego działa. Przez tę wyrwę rzucili się więźniowie do ucieczki, a będąc na wolności, skoczyli w trzy pancerne auta, które może na pięć minut przed eksplozją zajęły przed dom karny.

Eksplozji dokonali nabojaży dynamitowymi bandy, którzy przyjechali w autach. Przychodzący tylko należy zawiadzić, że cały budynek ze wszystkimi więźniami nie wyleciał w powietrze. Straż więzienna i dozory, napadnięci niespodzianie przez zbrodniarzy, nie mogli w pierwszej chwili przeskoczyć im w ucieczce. Gdy przeszło 100 więźniów znalazło się już poza murami kryminału, pobiegli za nimi, celem ujęcia ich dozory i strażnicy. Rozpoczęła się krwawa walka na śmierć i życie, w której skazańcy wykazali nadludzką proprostą odwagę. Bez broni, z gotelimi rękami rzucali się oni na strażników. W walce tej 12 więźniów poległo, tui skronił się jeszcze na czas w pancerne auta. Dyrektor więzienia zawezwał telefonnie wojskowej pomocy, za nim jednak pierwsze posiłki nadeszły, znikły bez śladu wszystkie trzy auta. Na placu przed kryminalem leżało 8 trupów dozorców.

Więźniem Cook-County-Jail w Chicago należą do największych zakładów karnych Ameryki i stynie swymi 19 ma strasznymi kamizamami podziemiemi. Różni się ono za sadniczo od innych instytucji karnych Ameryki, które znane są w całym świecie ze swoich nowoczesnych i humanitarnych urządzeń. Cook-County-Jail jest od wielu lat specjalnie więzieniem dla najgorszych zbrodniarzy.

Lokatorowie są to przeważnie skazani na śmierć mordercy, którzy ostatnie dni spędzają w celach kryminału, wybudowanego na wzór jakiejś średniowiecznej twierdzy.

Przywódcami rewolwy byli dwaj na śmierć skazani bandyci. Jeden nazywa się Ferneckes, morderca kobiet, który w tych dniach miał być powieszony w Chicago. Drugi rabuś pocztowy Black, którego ten sam los czekał. Trzeci przywódca był zbrodniarz sadysta, który miał odsiedzieć swoje 20 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy trzech uciekli.

Ze świata.

Sen o skarbie, który się sprawdził. W kwietniu zeszłego roku zmarł w Dellersbad górnik — inwalida nazwiskiem Rose, który od śmierci swej żony żył samotny i opuszczony.

Ponieważ zmarły był bezdzietnym, a krswnych uprawnionych do spadku nie zdążył odszukać — pozostał po nim spadek wraz z małym domkiem, oddano pod opiekę gminy.

Niedawno zgłosił się jego brat który oświadczył, że we śnie widział skarb zakopany w piwnicy domu jego zmarłego brata. Początkowo wygimano go, ale na usilne nalegania oddano mu klucze domku i pozwolono przekopać piwnicę. I faktycznie w głębokości 30 cm. natrafiono na stary żelazny garnek, który zawierał złoto.

W garnku było 1000 marek w dwudziestomarkowych złotych i 420 marek w srebrze. Tak więc sen o skarbie najmniej oczekiwanie ziścił się.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Sytuacja w polskim eksporcie drzewnym.

Wśród najlepiej prosperujących gałęzi polskiego życia gospodarczego wymienić wypada handel drzewny. Prawie od chwili, kiedy złoty zaczął się rozwijać w kierunku niżkowym rozpoczął się nowy okres w handlu i przemyśle drzewnym, który trwa jeszcze dalej. Dziwnym sposobem nie poświęca ani prasa codzienna ani też czynniki urzędowe zbyt dużo uwagi tej dla gospodarki narodowej wysocy ważnej kwestii. Widzimy natomiast, że jak pieczołowicie otacza się ekspert węglowy a zaniedbuje się przemysł i handel drzewny.

Wskutek spadku złotego drzewo polskie zdobyło sobie dziś szerokie rynki zagraniczne. Najdotkliwszym momentem jest wprowadzenie drzewa polskiego na bardzo konserwatywny i poniekąd nawet uprzedzony rynek angielski z tem, że towar polski jest dziś chętnie nabywany. Stanowi on wprawdzie poważną konkurencję dla państw skandynawskich oraz Finlandji, niemniej jednak względem ten nie może być przeszkodą w dalszym utrwaleniu swego stanowiska w Anglii.

Obróbka drzewa polskiego przeznaczona na zbyt w Anglii niezawsze jeszcze odpowiada tamtejszym wymaganiom, postąpiła jednak w ostatnich czasach bardzo w kierunku dodatnim. Liczba «Claims» t. j. reklamacji angielskich na drzewo polskie stale maleje a był przecież czas, kiedy kupcy angielscy nie chcieli słyszeć o drzewie naszym. Pomimo podjęcia żegluga na Bałtyku a temsamem dostaw skandynawsko - fińskich, zbyt drzewa polskiego do Anglii czystszy jest dobrem powodzeniem. Poszukiwane i chętnie też nabywane jest drzewo z pod pily, tak, że producenci w niektórych okolicach ledwie mogą nadążyć zamówieniom. W Anglii drzewo polskie znajduje zastosowanie przedewszystkiem przy budowie domów, która się wprost nadzwyczajnie rozwija.

Zbyt drzewa do Niemiec napotyka w ostatnich czasach na poważne trudności. Rząd niemiecki nie wydaje od pewnego czasu pozwoleń na przewóz dotychczasowych kontyngentów. Fakt ten należy sobie tłumaczyć tem, że oferty polskie są tak niskie, iż biją każdą konkurencję. Niemieckie kółła zainteresowane wszędy silny alarm z tego powodu i widocznie rząd niemiecki przyszedł im z pomocą. Zresztą uważać należy postępowanie rządu niemieckiego jako wygrzywanie ważnego alutu z okazji układów gospodarczych z Polską. Zbyt materiałów w Niemczech napotyka na trudności, gdyż sytuacja ogólna stoi pod znakiem stagnacji, poważne przedsiębiorstwa popadają w trudności, co oczywiście udziałaloby się też i handlowi polskiemu w większym stopniu, o ileby nie było wojny celnej. [Przy układach traktatowych Niemcy wysuwają kwestię kontyngentowania przywozu z Polski zarówno drzewa okrągłego jakoteż tartego, co traktować należy jako silny cios wymierzony partnerowi polskiemu. Jak wiadomo, zbyt największy miało polskie drzewo przed wojną celną w Niemczech, z drugiej strony nie należy zapominać, że Niemcy właśnie są skazani w wysokim stopniu na dowóz drzewa z Polski. Poważna część polskiego handlu i przemysłu drzewnego znalazła się z powodu wybuchu wojny gospodarczej z Polską w ciężkich trudnościach,

które dziś jeszcze trwają. Konkurencja niemiecka obawia się „zalania” rynku niemieckiego materiałem polskim, nie zdając sobie z tego sprawy, że przeważna część produkcji materiałów sosenowych z ostatnich wyrębów została wyprzedana tak, że nawet brak jest obecnie tego materiału, gdyż w lecie nie ścina się z powodu niebezpieczeństwa zasinienia. Wogóle przyróż drzewa polskiego do Niemiec — przedewszystkiem okrągłego, które później zaraz się przeciera na wydzierżawionych tartakach, położonych opodal granicy polskiej — nie rozwijał się ostatnio tak «katastrofalnie», gdyż ceny ofiarowane przez Anglię, były wprawdzie niższe, zapłata następowała jednak natychmiast albo odbiorca angielski dawał poważne zaliczki, podczas gdy odbiorca niemiecki żądał kilkumiesięcznego kredytu.

Wywóz drzewa do Czech rozwinął się tak, że kółła zainteresowane od kilkunastu miesięcy domagają się zakazu przywozu materiału polskiego. Jednocześnie eksport drzewa czeskiego spada w porównaniu ze stanem najlepszym do minimum. Objaw ten tłumaczyć może jednak należy tem, że ceny drzewa czeskiego skoczyły ponad poziom rynku światowego a w dodatku skończyły się te gwałtowne zryby, które właściwie lasów podjęli przed przeprowadzeniem reformy rolnej.

Polski handel drzewny liczy się z możliwością stawiania dalszych trudności ze strony niemieckiej i wobec tego dąży do uniezależnienia się. Na uwagę zasługują projekt kudywoy koleji Białystok — Ostrołęka — Mława, aby stworzyć specjalną drogę dla eksportu drzewa z ominięciem Kielewca a skoncentrowania go w Gdańsku. («Dziennik Poznański»).

pracowany przez M—wo Rolnictwa i D. P. z uwzględnieniem opinii urzędów wojewódzkich i fachowych organizacji społecznych, ma obecnie istniejący stan rzeczy usunąć i ważną sprawę unifikacji działnic pod względem warunków prawnych życia gospodarczego posunąć znacznie naprzód. Z chwilą ostatecznego wykończenia przez M—wo Rolnictwa i D. P. omawianego projektu ustawy, projekt ten skierowany zostanie na drogę ustawodawczą. Po załatwieniu sprawy tego projektu M—stwo Rolnictwa i D. P. zajmie się doprowadzeniem do końca rozróżnionych już prac nad projektem jednolitej dla całego Państwa ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, — ustawy, stanowiącej następną ważną dziedzinę weterynaryj.

W związku z unifikacją i przystosowaniem potrzeb współczesnych ustawodawstwa weterynaryjnego zachodzi również potrzeba odpowiedniego jednolitego ustawodawstwa uregulowania praw i obowiązków państwowej służby weterynaryjnej — w szczególności co do wykonania przez państwowych lekarzy weterynaryjnych wolnej praktyki lekarskiej, co do norm wynagrodzenia i taryfy za czynności badania, kontroli i

nadzoru, wykonywane w interesie publicznym lub w interesie posiadaczy zwierząt i przedsiębiorstw i wreszcie co do wynikającej z konieczności rewizji systemu stałego upełnienia państwowych lekarzy weterynaryjnych. Sprawa ta stanowi przedmiot projektu ustawy o stosunkach służbowych i uposażeniu państwowej służby weterynaryjnej, do którego opracowania M—stwo Rolnictwa i D. P. przystąpiło.

GIEŁDA WARSZAWSKA

12 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9.01	9.06	9.02
Holandja	304.95	305.86	304.04
Londyn	44.17	44.28	44.06
Nowy-York	9.07	9.09	9.05
Parыз	24.93	24.96	24.84
Praga	26.93	27.00	26.80
Szwajcaria	175.70	176.14	175.26
Wiedeń	128.60	128.92	128.28
Włochy	30.10	30.17	30.03
Belgia	24.95	25.00	24.90
Stokholm	243.70	243.44	242.80

Papierzy wartościowe

Pożyczka dolarowa	68.50 (w złotych 621,29)		
— kolejowa	140.00	143.50	—
5 pr. pożyczk. konw.	43.75	43.50	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
— proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	32,25	31.50	—

KRONIKA

NIEDZIELA
15 Dziś
W niedzielę:
cie N.M.P.
jutro

Wsch. st. og. 4 m. 10

Zach. st. o g. 7 m. 11

URZĘDOWA.

— Wyjazd p. wojewody. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w dniu dzisiejszym wieczorem wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy.

— (t) Nowa ustawa o podatkach od lokali. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy wojewódzkie i Izby Skarbowe, że w najbliższym czasie ukaze się nowa ustawa o podatkach od lokali, która wejdzie w życie z dn. 1 sierpnia rb. Według nowej ustawy opłata tego podatku będzie wynosić ogółem 8 proc. sumy komornego płaconego w czerwcu 1914 r., z których 4 proc. przypada na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy i 2 proc. na rzecz funduszu kwatunku wojskowego.

Skomasowane w ten sposób podatki od lokali: państwowy, komunalny i kwatunkowy będą w sumie ogólnej mniejsze od dotychczasowego podatku, a odnośna różnica poraźona zostanie w ostatnim kwartale rb.

— (t) W sprawie odroczenia należności za utrzymanie policji. W związku z żądaniem Ministerstwa Skarbu wpłacenia przez związki komunalne należności za utrzymanie policji w 1924 r., związki komunalne zwróciły się za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o odroczeniu terminu płatności od dnia 1 go stycznia 1927 roku.

— (t) W sprawie kontroli państwowej akcji pomocy doraźnej. Na podstawie Uchwały Rady Ministrów i instrukcji wydanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu, dokonywana jest obecnie na terenie m. Wilna kontrola Państwowej akcji pomocy doraźnej, dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.

W skład Komisji kontrolującej wchodzi przedstawiciele:

1) Funduszu Bezrobocia, wyznaczeni przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

2) Urzędu Wojewódzkiego, wy-

znaczeni przez Pana Wojewodę.

3) Izby Skarbowej, wyznaczeni przez Pana Prezesa Izby Skarbowej. Zadania kontroli polegają na sprawdzeniu prawidłowości:

1) przyznawania i wymierzania zapomóg z tytułu P. A. P. D.

2) rejestracji i ewidencji bezrobotnych, ubiegających się o zasiłek.

3) uprawnień do wypłaty zasiłków

4) sposobu wypłaty zapomóg.

5) dorycznej jednorazowej kontroli domowej.

6) kontroli finansowo rachunkowej.

Ogólne kierownictwo objął z ramienia Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, Główny Inspektor Dyrekcji F. B. p. Grabowiecki.

— (t) Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie mogą być przyjmowane na poczet podatku majątkowego po kursie 680 za 100 dolarów nominalnej wartości powyższych listów.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 sierpnia rb. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serji I będą przyjmowane po kursie 130 za 100 nominalnych.

SAMORZĄDOWA

— (t) Krótkoterminowa pożyczka dla postawskiego wydziału powiatowego. Postawski wydział powiatowy za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zwrócił się do Państwowego Banku Rolnego o udzielenie mu krótkoterminowej pożyczki w kwocie 21,000 zł. na wykonanie części budżetu w zakresie popierania rolnictwa.

— (o) Projekt piątego dodatkowego prelimitarza budżetowego m. Wilna na rok 1926. Magistrat opracował projekt piątego dodatkowego prelimitarza budżetowego (nadzwyczajnego) na rok 1926 na inwestycje z pożyczek ze Skarbu Państwa na rzecz zatrudnienia bezrobotnych.

Dochoły z pożyczek ze Skarbu Państwa, które będą udzielone ponad przewidziane w trzecim (na 300000 zł.) i czwartym (na 200000 zł.) dodatkowych budżetach nadzwyczajnych na inwestycje na rzecz zatrudnienia bezrobotnych, wynoszą 130000 zł.

Wydatki stanowią: 1) opłacenie 6 proc. od pożyczek za rok z góry 7800 zł; 2) robocizna na budowę kanału na ul. Trockiej (materiał dla tego kanału jest zapewniony z zatwierdzonego już 20 proc. dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości) 49000 zł; 3) skanalizowanie rurami kamionkowem: a) ulicy Mickiewicza od ul. Wileńskiej do ul. Orzeszkowej — 5660 zł, b) ulicy Orzeszkowej — 12940 zł, c) ul. Ostrowskiej od ul. Kolejowej do Nowej Alei 40600 zł; d) części Kolejowej 14000 zł.

Powyższy projekt budżetu dodatkowego będzie przedłożony Radzie miejskiej do zatwierdzenia na najbliższym jej posiedzeniu, przyczem Magistrat zwróci się do Rady z prośbą o upoważnienie do wykonania przedzianych w tym budżecie inwestycji dopiero po wykonaniu inwestycji z kredytu skarbowego na zatrudnienie bezrobotnych, przewidzianych w trzecim i czwartym nadzwyczajnych budżetach dodatkowych na rok 1926.

— (o) Konferencja w sprawie konwersji pożyczek miejskich. Dnia 13 sierpnia przyjechał do Wilna delegat Min. Skarbu p. Józef Zajda dla przeprowadzenia w Magistracie konferencji w sprawie konwersji pożyczek miejskich. Rozpoczęła i prowadzona w piątek 13 sierpnia konferencja prowadzi się w dalszym ciągu.

— (x) W sprawie uregulowania ulic na przedmieściach. Związek właścicieli drobnych nieruchomości w Wilnie zwrócił się w tych dniach do p. Wojewody z prośbą o

interwencję w sprawie uregulowania pewnych ulic na przedmieściach m. Wilna. Wobec powyższego p. Wojewoda prośbę przesłał w dniu wczorajszym do Magistratu prosząc o jej możliwie zadocześnie zrealizowanie.

— (x) Magistrat zakupuje nowe liczniki. Magistrat m. Wilna na ostatnim posiedzeniu wyasygnował 4800 zł. na zakup liczników, oraz przewodów elektrycznych niezbędnych przy wprowadzeniu prądu zmiennego.

— (x) „Dancingu” w ogrodzie Bernardyńskim nie będzie. Komenda m. Wilna zwróciła się w swoim czasie do Magistratu z prośbą o zezwolenie na urządzenie w ogrodzie po-Bernardyńskim „dancingu”. Magistrat na posiedzeniu odbytem w dn. 13 b. m. prośbie wymienionej odmówił, motywując iż ogród Bernardyński, jako jedyny w Wilnie, gdzie publiczność wileńska spędza wolne chwile, przystosowany jest jedynie do spacerów i nie może być użyty na „dancingu”.

— (x) Konferencja w sprawie „Reduty”. W dniu dzisiejszym o godz. 5 i pół po poł. w pałacu reprezentacyjnym w mieszkaniu p. Wojewody Raczkiewicza odbył się przy współudziale p. Wojewody, wiceprezydenta m. Wilna p. Łokuciewskiego, oraz szeregu przedstawicieli ruchu kulturalnego i artystycznego w Wilnie, konferencja w sprawie znalezienia lokalu mieszkalnego dla zespołu „Reduty” na sezon teatralny w roku 1926—27.

— (x) Dęczyła w sprawie locum urzędu obyczajowego. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli Magistratu m. Wilna, władz rządowych, oraz urzędu obyczajowego w Wilnie, w celu ustalenia ostatecznego terminu przeniesienia urzędu obyczajowego i wyznaczenie dla niego locum. Po krótkich naradach zdecydowano powołać na urząd przeniesić w czasie najbliższym na ul. Żeligowskiego Nr 4 do gmachu rządowego przy Urzędzie Komisarza Rządu. Wobec tego gmach ten będzie w najbliższym czasie odpowiednio odremontowany. Z naszej strony uważamy, iż wybór powyższego lokalu jest całkiem trafny i nadający się w większym mierze na locum urzędu obyczajowego, niż przy ul. Zawalnej Nr 5, która jest zbyt rucliwa.

— (x) Memorjal związku Inwalidów do Magistratu. Związek Inwalidów wojennych w Wilnie, który od dłuższego już czasu ubiega się o dzierżawę i budowę nowych kioszków do sprzedaży gazet, złożył w dniu wczorajszym do Magistratu memorjal wyszczególniający nowe warunki umowy. W memorjale tym związek proponuje termin dzierżawy na lat 10 z opłatą tenuty dzierżawnej po 1500 zł. rocznie, płatnych w ratach miesięcznych z góry. Powyższe motywuje związek, iż potrzebne mu są sumy do amortyzacji wkładów, co w terminie 6-10 letnim umowy uprzedniej nie da się przeprowadzić. Poza tem podaje, iż w wypadku budowy przez Magistrat innych kioszków w terminie trwania tejże umowy Magistrat gwarantuje związkowi inwalidów pierwszeństwo budowy i dzierżawy, a to ze względu na czysto handlowych, aby zcentralizować tenże handel i wykluczyć konkurencję. Prócz powyższego w memorjale wskazany jest cały szereg punktów mniejszej wagi.

— (x) Uroczyste zamknięcie sezonu półkolonij letnich. W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. odbędzie się przy współudziale wiceprezydenta m. Wilna, naczelnego lekarza szkół powszechnych D-ra Brokowskiego, oraz przedstawicieli kół rodzicielskich, uroczyste zamknięcie sezonu półkolonij letnich przy ul. Zakretowej i Inflanckiej. W tym samym dniu dzieci opuszczą tak miłą i uroczą siedzibę wywczasów letnich.

— (x) Uroczyste przyjęcie duchownego prawosławnego na Iono Kośc. unickiego. W dniu dzisiejszym o g. 10 ej w Kościele parafialnym przy ul. Sawicz archimandryta Filip Morozow przy współudziale księży Lisnobrodzkiego i Sułkowskiego dokona uroczystego przyjęcia na Iono kościoła unickiego duchownego prawosławnego Kaminiskiego, który w dniu wczorajszym przybył z powiatu Grodzieńskiego do Wilna.

Nadmienić należy, iż wszyscy członkowie parafii prawosławnej w której dojął urzędował duchowny Kaminiski, w tych dniach przeszli na Iono Kościoła unickiego.

— (t) Zmiany w policji wileńskiej. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że w najbliższych dniach nastąpić mają pewne zmiany i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych w policji m. Wilna.

Zastępcą komendanta miasta policji p. komisarz Garwacki przeniesiony zostaje do Krakowa.

Jako kandydat na te stanowisko wysuwany jest komendant policji Wileńskiej p. kom. Kasprzycki.

Pozatem rzekomo nastąpić mają przesunięcia w „poszczególnych komisariatach.

KRONIKA TOWARYSKA.
— Osobiste. Dziś w niedzielę w maj. Puczelw odbędzie się ślub znane go działacza społecznego p. Inżyniera Władysława Kleranowskiego syna 6. p. Antoniego i Marii z Czarnowskiej z panną Stanisławą Witkowską córką Antoniego i Elżbiety z Łaplińskich.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— (k) Aresztowanie koniokrada. Policja powiatu Wileńskiego w związku z kradzieżą koni we wsi Dostyły gminy Podbereskiej, o czem pisaliśmy dnia wczorajszego, aresztowała w Wilnie na Łosiowie niejakiego Jaksztę, którego osadzono w więzieniu.

— (k) Przypada geometry. Odnętnij w gminie Miazdińskiej zarządził następujący wypadek: wobec sporów granicznych włóścian z majątkiem Smjar dla rozgraniczenia ziemi na miejsce wyjechał sędzia pokoju p. Winca i rządowy geometra. Podczas pomiarów chłopci stawili opór i tylko dzięki przybyłej policji sprawę zlikwidowano bez poważniejszych zająć. Agitator Majłosa jana aresztowano.

TEATR I MUZYKA.
— Teatr Polski (sala „Lutnia”) gra dziś po raz ostatni przedmi, pełną dopowici i pogody komedję Callaveta i Fleura p. t. „Osiekłowi w Łoby dano”.

Jutro, również po cenach popularnych t. an. od 20 groszy do 2 zł. 50 gr.—premjera arcywesołej krotcehwili W. Rapackiego

z kilkanaście zmieni się gabinetów to da Bóg, ziemia na Roszie otanie... i nawet nieboszczykom lżej będzie..

Nieboszczyk pierwszy (z przekąsem). Już to pan Ludwik jak w politykę zajdzie..

Kilka głosów. Do ziemi do ziemi! Już dniej! Już dniej!

Kogut — w samej rzeczy — pieję gdzieś za murem cmentarnym. Po kilku chwilach zapanowuje na Roszie głęboka cisza. Dookolusińska niema żywego ducha. Jasność porankowa wznaga się.

Na poczcie rzeczyć się dzieje — przy jednym, jedynym okienku dla listów polecanych. Bo to poniedziałek „Bo” jest całkiem nie na miejscu. Poniedziałkami właśnie na poczcie więcej ludzi niż w inne dni tygodnia. Tymczasem przez całe godziny, właśnie w poniedziałek, funkcjonuje jedno tylko okienko..

Lecz nasza wileńska publiczność tak bezgranicznie cierpliwa! Dasz jej na czem usiąść — usiądzie. Nie dasz — stoi. Do sadnego dnia będzie stała. Każesz przyjść za godzinę — pardon! — „przez godzinę”, przyjdzie za godzinę. Każesz przyjść za dwa tygodnie, za rok, za trzy lata..

Na święcie niema publiczności tak cierpliwiej!

Paniczna z za okienka obraca list, obraca... Obejrzała go ze wszystkich stron.

— Pan tu napisał: *poste restante?*
— Napisałem. Więc co?

— Trzeba dokończyć znaczeń pięciu-

groszowy.
— Za co?

— *Poste restante.*
— Co znowul Toż przecie ma pocztą mniej fatygi jeśli kto zgłasza się sam po list? Nie potrzebuje go dostarczać. Za co przeto nam dopłacać 5 groszy?

— Taki przepis.
Oczywiście! Skoro jest „prepis” to niema co gadać. Osobliwie z paniąnką z za okienka. Urzędniczka. Dla niej istnieje tylko przepis.

Czy może pobiera się 5 groszy od listu za to, że listy adresowane *poste restante* czasem długo na poczcie leżą? Czy za to, że urzędnik musi nieskończoną ilość razy wertować, nieraz, ich stopy całe?

Tak lub owak: zaadresowałeś *poste restante*... płać 5 groszy!

Zaś z owym *poste restante* jest jeszcze bezsensowniejsza historia.

Podczas wojny wydano po wszystkich, zdejże mi się, krajach surowszy rozkaz aby nikt, broń Boże, nie śmiał listu nadawanego *poste restante* adresować np. „Bławatku”, „Gwiadze z nieba”, Fufuce, Mieczykowi i t. p. Trzeba było koniecznie aby „stało” na kopcercie i imię i nazwisko. Urzędnik prosił o legitymację pasportową i tylko na jej podstawie miał prawo list wydać. Rządy wszystkich krajów i państw miały tym sposobem pewność, że w kopercie listu dla jakiegoś niewinnego Bławatka lub uroczej Fufutki nie przeszawarcouje się.. szpiegowskich raportów, tajemnic stanu, planów twierdz i t. p.

Poste restante, ta istna opatrność i deska ratunku zakochanych,

ta ogromna wygoda — przestała faktycznie istnieć podczas wojny.

Minęła wojna. Szpiegowanie «na rzecz ościennego państwa» odbywa się daleko nie przy pomocy pensjonarskiego „kawału” z *poste restante*... a zakaz pisania do Bławatka, do Fufutki, do Mieczysława O. lub Haliny P., — jak istnieje tak istnieje!

O poiego przyzwyczajeniu, o niepozity autorytecie tego co *jest*, o zółwi kroku formalistyki biurokracyjnej! Dany zakaz, dany przepis, raz w ruch wprawiony, toczy się, toczy, toczy, i wstrzymać się nie może.

A publiczność cierpliwa czeka. Będzie czekał rok, będzie czekał dwa lata, dziesięć lat..

— Co? Nie wolno mi do Fufutki napisać *poste restante*? Jaka szkoda! Rozpacz prawdziwa! Ale nie wolno? A to nie wolno. To ja zaczekam. Ody za zgodą da Bóg, rodzicow, zostanie moja żona, będę do niej pisywał adresując Wielmożna Pani Filomena Gryling-Drozdikowska; numer domu wypiszę najwyraźniej i mieszkania — aby najmniejszej wątpliwości być nie mogło, że lojalny obywatel pisze do lojalnej obywatelki o lojalnych sprawach.

Tak przynajmniej powiedział mi mój przyjaciół, nietychanie miły i ślicznie ułożony młodzieniec, zwalczający właśnie przeszkody stojące wpoprzek jego połączeniu się słubniei dożywotniemi więziami z uroczą panną Filomeną — kiedyś mu zakomunikował i kiedyś mu zaręczył, że droga *poste-restante* jest dla niego

cz. J.

d. t. «Ja tu rządze». W akcie drugim, którego akcja odbywa się na scenie teatru, reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski zapowiada rewję p. t. «Trzy epoki tańca» z udziałem znanych chłubiń w Wilnie siostr Korzennowskich oraz pp. Rejzerówny i Kontera. Nowe dekoracje do rewji przygotowuje art. malarz p. Rostik. W sztuce znajdują pole do popisu L. Pilatti, L. Wołkajko, K. Wyrwicz-Wichrowski i inni.

Popularne ony miejsc jeszcze będą utrzymywane do nadchodzącej jeszy. — Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie występy operetki warszawskiej. Dziś ukazuje się ostatnia nowość sezonu — nadzwyczaj efektowna egzotyczna operetka Brommé «Messaline», którą zespół warszawski zakończy swą gościnę w Wilnie.

Operetka obfituje w miłe melodie, produkcje taneczne, oraz liczne ewolucje w wykonaniu zespołu baletowego, składającego się z 14 osób pod kierunkiem primabaleriny A. Zabojskiej. W rolach głównych wystąpią: M. Czerniawska, J. Kozłowska, M. Dornuntowa, L. Sempolińska, M. Dowmunt, S. Marski, M. Cybulski, S. Laskowska i inni. Reżyseruje—L. Sempoliński. Dyryguje — M. Kochanowski. Początek o g. 8 i 15 wiecz. Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 3—ciej w Teatrze Letnim.

— Koncert Chóru „Echo”. Przypominamy, że dziś w niedzielę o godz. 19 tej 30 odbędzie się w ogrodzie po Bernardyńskim koncert chóru «Echo» z bardzo urozmaiconym programem.

Żebractwo.

Najgorszą plagą, jaka dręczy obecnie każdego mieszkanca Wilna, jest żebractwo, natrętne, dokuczliwe, zatrważające życie. Postaram się narysować dokładnie kilka obrazków ilustrujących tę plagę.

Na jednym z placzków codziennie od kilku miesięcy spotkać można tych samych żebraków. Robią wrażenie rodziny — ojciec wsparty na kulach, matka, dwóch chłopców i dziewczynka.

Ojciec—silny, tegł mężczyzna rozkazuje: — «Czegoś co przegapiła»—szepcze do dziewczynki szczypląc ją boleśnie. Dziewczynka zrywa się, dopędza przechodnia i kwili.

— Panoczku, drogi... jeśli chcesz... sieta rota.

W tym czasie ojciec zaczyna drugiego przechodnia.

— «Proszę co łaska, półtora doby nie jadysz... Matka prosi skromnie: «Dajcie bezrobotnym sierotkom».

Chłopcy pracują po swojemu. Rodzinka dobrze wyszkołona. Prowodry — ojciec czuwa nad wszystkimi.

Chłopcy zdobyli gdzieś brudne, zwędzone kwiaty. Prowodry i to umię wykorzystują. Wziął kwiaty. Obejrzał. Strząchnął i zawołał dziewczynkę.

«Zebry sprzedała». — Kto ich kupi — próbuje opierać się mała.

— Zabły — syczy ojciec — dwadzieścia groszy. Marsz.

Dziewczynka biegnie do parku. Nawpół z płaczem biega przechodniów o kupienie brudnych kwiatów.

— Jesteś niema co... Papkę na wojale bolszewicki zabił... Zapomogi nie płacą. Kupać.

Dzieci tej rodziny doskonale wyszkoleni w żebractwie. Szkoła daje się odczuć w placzywym, załocowym tonie w którym one proszą.

A oto nowy typ. Młody chłop, który do każdego przechodnia zwraca się z prośbą: — Panos, pożyczycie dziesięć groszy. Przyjechałem o... Nieмам gdzie nocować.

— Przecież ja ciebie od zimy tu widuję — spytał. On spojrzal na mnie, obejrzał się i warknął głucho:

— Nieczesz dać to nie trzeba, — idź swoją drogą. — To było wczoraz. Odszedłem.

Znam jeszcze żebraka. On też o kuli. Rusza się swobodnie i szybko. Podchodzi do żołnierzy i bijąc się w piersi udekorowane wstążeczką wirtuosi prosi:

— Chłopczy, zwróćcie uwagę. Stary legion Poraniony. Zryć chce. Żołnierzyk wyjmując piśtaka.

— Masz brachu, ech... I jeszcze nie odszedł żołnierz, a żebrak już kręci się koło bogatej, utuczonej damy. On szepcze patrząc w oczy:

— Łaskawa pani... Były oficer... Ołiara rewolucji... Ranny, cierpiący. Wspomóżcie. Dama wzdycha i daje.

Kto nie spotykał tych ubogich podających siebie za byłych urzędników, oficerów. Stoją przebieg na placach i ulicach.

Ale nie tylko dziad na ulicy o sztucznie kalektwie na wszystkich świętych zaklina o wsparcie równie goitwie jak i śle ci przekleństwo, gdy proszę jego zbagatelizujesz, lecz również nie można opędzić się od natrętów wążających się po cukierniach i domach. Czego oni tylko nie sprzedają. A zdarzy się okazja — uradną.

Jest jednak jeszcze jeden typ żebraka. Jest nieogolony, zabrudził ręce. chiałby się odświeżyć. Wstępujemy do fryzjera. Tu dopiero zaczyna się istna Olgota.

Chłopiec, który podał ci mydło, czeka z łapą — ten, który podkoczy z ręcznikiem też chciałby coś dostać. Wchodzisz do... no wiesz... płac, wychodzisz chwytając cię czyściciel butów — płac.

Odzwierni poda palto — płac, mógłby choć za to drzwi otworzyć ale on tego nie robi — jest specjalny fatygant, a jeszcze inny wpada na ciebie ze szczotką i też prosi o czuma.

Czyż to nie żebractwo równe temu, którego legion na ulicy w postaci różnego rodzaju i gatunku darmożądów i symulantów!

Nie dziwnego, że goście poznający zwiedzający Wilno, zachwyceni jego małowiczem potężnem nie mogą mu darować brudu i żebraków, i o jednym i o drugim czas pomyśleć. A więc prześwietnij magi strasle i policjo do roboty!

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

Kino-Teatr „Helios”

PREMJERA! Arcydzieło doby obecnej! W wielki dramat salonowy w 8 akt.

SAMOTNE ŻONY

W rol. gł. uubienica publiczn. CORINNE GRIFFITH Film ilustruje szaleństwa jakie popełniają zaniedbane przez mężów żony. NAD PROGRAM: — «Najnowszy Dziennik Pathé».

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film „W DOLINIE ŚMIERCI” (Piektó złota) dramat w 8 aktach

„W DOLINIE ŚMIERCI” (Piektó złota)

W NATURALNYCH KOLORACH. NAD PROGRAM: «Kon bez ch» — farsa w 2-eh aktach. CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 25 gr.

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dnie powszednie o godz. 5 tej.



RATUJ CIE ZDROWIE

Najstymniejsz św at owe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA z GÓR HARCUD-RA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera osuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostły nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podjękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena 6r pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2,50.

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wstrzeżać się bezwartościowych naśladownictw. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Zakład krawiecki damski A. Wiszniewski ul. ZAMKOWA Nr. 1.

(Wejście frontowe z zaułku 5-to Michałskiego gdzie dawniej był Lombard.)

Przyjmuje zamówienia na kostjumi i palta. Wykonanie według najnowszych modeli. Robota sumienna i akurata.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

Advertisement for 'Duży portret PRAWIE DARMO' (Big portrait almost free) with details about the service and contact information.

Advertisement for 'SPÓŁDZIELNIA ROLNA' (Farmers' Cooperative) with details about agricultural services and contact information.

Advertisement for 'Gimnazjum polskie Koedukacyjne im Kondratowicza Syrokomli' (Polish Gymnasium for boys and girls named after Kondratowicz Syrokomli) with details about admissions.

Advertisement for 'Zakład krawiecki damski A. Wiszniewski' (Women's Tailor Shop) with details about services and location.

Table titled 'Ogłoszenie o przetargach' (Advertisement for tenders) listing wood tenders with columns for quantity, species, and price.

Continuation of the 'Ogłoszenie o przetargach' table, listing more wood tenders.

Advertisement for CHEVROLET cars, mentioning 'B-cia Stefan i Piotr BERGNAN' and contact information.

Advertisement for 'PLACU 150 — 250' (Plot 150-250) with details about the property and contact information.

Advertisement for 'Internat dla chłopców' (Boarding school for boys) with details about the school and contact information.

Advertisement for 'UWADZE FABRYKANTÓW!' (Attention factory owners!) with details about mechanical services.

Advertisement for 'W. Jurawicz' (W. Jurawicz) with details about watchmaking and repair services.

Advertisement for 'Paweł Bure' (Paweł Bure) with details about watchmaking and repair services.

Advertisement for 'H. NIEMOJEWSKI „Leczenie płuc“' (H. NIEMOJEWSKI "Lung treatment") with details about medical services.

Advertisement for 'Uwagze PENSJONATÓW, INTERNATÓW' (Attention pensioners, boarding schools) with details about accommodation services.

Advertisement for 'Podróżującym do Wilna' (Travelers to Vilnius) for Hotel „BRISTOL“ with details about the hotel and services.

Advertisement for 'K. DĄBROWSKA' (K. DĄBROWSKA) with details about piano and instrument services.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. Historia dwóch kufrow. W przytulnej kajut kompanji angielskiego pancernika, zebrało się kilka Anglików i zaproszonych przez nich Rosjan. Na stole stały filiżanki z herbatą, na kominku palił się wesoło ogień...

— No, no, i co? — Co — „no”? — Gdzie jest ta niezwykła i tajemnicza historia? — Oto wszystko. Czy rozumiecie: kufier zginął w drodze! Awantura była z tego powodu szalona: kilku niższych urzędników kolejowych zostało usuniętych, wyżsi urzędnicy wyrwali sobie włosy... Hałas był niezwykły! Widząc, że nie dziwnym się, lecz siedzimy w milczeniu, stary wilk morski opuścił ponuro głowę, obrzucał nas zdumionym wzrokiem i zamilkł zmieszany. — Zdarzył się też taka historia... — zaczął jeden z Rosjan. — Anglij now. Wyprawił ten kufier bagażem może uwierzą mi, lecz co do Rosjan, do Sewastopolu.

— Czyżby zaginął również? — skoczył, jakby prądem elektrycznym tknięty stary wilk morski. — Właśnie na tem polega dowcip, że w styczniu roku 1920 kufier doszedł do miejsca przeznaczenia, cały i nieknięty. Pomyślcie panowie: był Skoropadski, zwyciężył go Petlura, potem był bolszewicy, Machno, białogwardziści, znów bolszewicy, miasta płonęły, przechodziły z rąk do rąk, burzono doszczętnie dworce, bagaże, na stacjach rozkradano kufy i kosze, wypróżniano i załadowywano kmiemiami, a ministerjalny kufier pełną sobą i pełną, niby pracowita mrowka, iż po półtorarocznej podróży dosięgnął stacji końcowej, cały i nie- tknięty. Nic więc dziwnego, że gdy eks-minister, w obecności urzędników kolejowych, otworzył swój kufier — wszyscy wyrwać zaczęli sobie włosy. kilku nawet zachwiał się na stanowisku! Urzędnik bagażowy na stacji „Wzłamywacze”, po dowiedzeniu się o tym wypadku, powiesił się, na własnym pasku, dwaj bagażowi rozpieli się na śmierć... Hałas powstał na całym południu Rosji. Opowiadanie to wywało na Rosjan wrazenie wybuchającej bomby Angijcy zaś pozostali niewzruszeni, oglądając jedynie zdumionym wzrokiem wszystkich Rosjan po kolei. Rosjanie zaś śmieli się, śmieli się, do tej.